



X
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
 X
 X
 X NASZE JEST JUTRO . X
 X
 X
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
 X

51 49
 BIBLIOTEKA
 P. 256
 1947 R. 8 13 PR

Rok II Niedziela, 11 czerwca 1944. Nr. 23.

Gdy trzeba wesprzeć gmach Ojczyzny -
 -zapomnij o wszystkim innym.

K.S.Z. w Kr.
 5 VI.44 r.

Rozkaz Nr. 173.

W wyniku dojrzewania w szeregach NSZ zrozumienia konieczności zca-
 laniania wszystkich wysiłków wojskowych w kraju został dn. 7. III. 44 podpi-
 sany układ o podporządkowaniu i wcieleniu NSZ do AK. W międzyczasie
 jednak wewnętrzne tarcia w kierownictwie NSZ doprowadziły do tego, że
 dotychczas nie został dokonany żaden praktyczny krok w kierunku rea-
 lizacji tego układu. Wskutek tego akcja wojskowa NSZ, mimo formalnego
 podporządkowania, nie była i nie jest przez AK ani kierowana ani kon-
 trolowana.

Nie mogę tolerować dłużej tego stanu szkodliwego dla całości wysił-
 ku wojskowego. Nie czekając na wykrystalizowanie się stosunków w kie-
 rownictwie NSZ zarządzam rozpoczęcie wcielenia ich oddziałów do AK
 i w tym celu wyznaczam z pośród oficerów NSZ p.o. komendanta, któremu
 polecam przeprowadzenie zcałania.-

Wzywam oddziały NSZ do karnego podporządkowania się wyznaczonemu
 przezemnie komendantowi.-

KOMENDANT SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU

/-/ B ó r

Przemówienie premiera Mikołajczyka.

Zołnierze, lotnicy, marynarze, Polacy ! Wkraczamy w decydującą fa-
 zę generalnej rozgrywki i porachunków z Niemcami. Padł rozkaz, rozpo-
 czynający uwalnianie Europy od barbarzyńskiej okrucieństwa najeźdźców i
 morderców nazistowskich. Wydał go naczelny wodz wojsk sprzymierzonych
 gen. Eisenhower. Wydał rozkaz wolności dla Europy syn wielkiego narodu
 amerykańskiego, wolnej ziemi Waszyngtona, Lincoln, Kościuszki, Pu-
 ławskiego, postawiony zgodną wolą prez. Roosevelta i preza. Churchilla
 na czele sprzymierzonych armii, ruszających do ataku.- W tym momen-
 cie tak dawno oczekiwany i utęskniony serce biją zrywają, przebiegają się
 wojskowe szeregi, zaciskają pięści żołnierzy armii podziemnej. Polacy!
 Gdziekolwiek się znajdujecie, czy jako żołnierze armii polskiej na
 ziemi brytyjskiej, czy jako lotnicy okryci chwałą w dywizjonach lot-

niczych i bombardujących, czy jako marynarze pod banderą polską, czy bohaterstwem okryci żołnierze z pod Monte Cassino! Polacy! Żołnierze armii podziemnej! Nasza odpowiedź: Rozkaz! Za Polskę! Za Śmierć, głód, poniewierkę, pozbawienie, za wolność naszą i waszą! Zwycięstwo zależy nie tylko od wierności rozkazom naczelnego dowództwa wojsk sprzymierzonych ale i od należytego i roztropnego ich wykonywania. Polacy, żołnierze oddziałów bojowych, działających w szeregach armii sprzymierzonych, wierni naczelnemu wodzowi wojsk sojuszników, spełnią swój obowiązek ofiarnie i z pełnym oddaniem się sprawie. Żołnierze podziemi wykonają rozkazy wydane i doręczone im na miejsca dla wykonania powierzonych im zadań. Reszta z was, moi rodacy, karze i solidarnie będzie współdziałać i pomagać w walce znanymi wam, poleconymi sposobami. Podkreślam jednak, że w tym momencie nie nadszedł jeszcze czas do otwartego powstania. Rozkaz działania obejmuje jednostki specjalne w podziemiach ze specjalnymi zadaniami. Moment powszechnej walki nadejdzie. Należy się do niego przygotować. O nim oznajmi wam osobny rozkaz. Polacy w podziemiach Europy! Uderzyć silnie tam, gdzie padną rozkazy! Inni pomagać, skupiać się i czekać na rozkaz, który padnie do generalnego i ostatecznego uderzenia. Chwila ta niedaleka. Niech was prowadzi Bóg, Honor i Ojczyzna. Śmierć i zniszczenie naszym odwiecznym wrogom Niemcom! Niech żyje armia, lotnictwo i marynarka polska! Niech żyją żołnierze armii podziemnej! Niech żyje wolna i niepodległa Polska! Niech żyją sprzymierzone armie wolności! Niech żyje ich wódz naczelny gen. Eisenhower!

S p o k o j n i i g o t o w i .



Ani wiadomości tajnych radiostacji w Polsce dla zagranicy, ani raporty dyplomatyczne, ani nawet relacje najlepszych znawców stosunków polskich pod okupacją nie mogą oddać wiernie tego, co Kraj przeżywa od lat blisko pięciu. Najpotworniejszy, przekraczający ludzką fantazję terror i ucisk; mord i katowanie - oto podstawy "gospodarowania" germańskiego najeźdźcy w Polsce. Wszystko to, co mieści się w pojęciu szoku nurzającego się w lepkiej krwi jest synonimem "europejskiej" polityki brudnego szatana w Polsce. Twierdzenie, iż nie ma chyba w Kraju rodziny polskiej, której by nie dotknęło bodaj pośrednio nieszczęście niemieckiego terroru mogłoby się na pozór wydawać przesadzone. Niestety - jest bliskim prawdy.

W tych warunkach - zdawałoby się - jest rzeczą niemożliwą trwać. - A jednak ... Przez pięć blisko długich lat Naród Polski trwa! Niema doprawdy miary, którą można by ogarnąć to bezprzykładne bohaterstwo. Wśród tego zaś rzeczą najbardziej uderzającą jest zupełny spokój Polaków, zdolność zdyscyplinowania się i skupienia wokół Władz Polski Podziemnej i nieustająca, przenikająca wszystko wiara w zwycięstwo sprawiedliwości dziejowej. - Zdredzieńcy targowiczanie z komunistycznej PPR, tłumacząc na język polski swój rosyjski gniew na całkowitą odporność Polaków na zbrodnicze prowokowanie społeczeństwa do przedwczesnego powstania i strajku powszechnego, nie mogą w głębi ducha wyjść z podziwu nad rozumem politycznym Narodu, celowością jego polityki zagranicznej i świadomym pędem do jednoczenia się naokoło Polskich Władz Państwowych w Londynie i ich reprezentacji w Kraju z Delegatem Rządu urzędującym Wicepremierem i Komendantem AK na czele. -

Ten niezmierny spokój i cierpliwość Polaków jest jednym z najwartościowszych elementów sumy bohaterstwa Narodu, które podniosło Polskę w oczach świata do wyzyn natchnienia. Cały świat oddaje hołd zbrojnemu ramieniu polskiemu i zbrojnemu duchowi męczeńskiego narodu. -

Miszcz panikę i panikarzy - to sprzymierzeńcy wroga.
Czekaj cierpliwie i spokojnie na rozkaz - przyjdzie.

I terror-choćby najtraszniejszy- i uznanie przyjmujemy w pełnej równowadze ducha. Ani jedno ani drugie nie jest stanie wytrącić z organizacji gotowy Naród z męskiej spokojnej postawy i czujności. Po przez krwawe rzy wroga i ciepłe słowa przyjaciół idziemy naprzód własną drogą zapatrzeni w słońce Wolności, wstające nad skrwawioną Europą. To słońce oświetla coraz jaśniej nasze polskie cele wojny.-

Jeżeli ktokolwiek w tej zawierusze światowej ma pierwsze prawo do nagrody sprawiedliwości, to jest nasz Naród. Jesteśmy świadomi tego i być może uzpodstaw naszego spokoju • jutro i wiary - leży właśnie ta świadomość praw moralnych i świeżej siły, prześwieconej najpiękniejszymi promieniami zwycięskiego ducha.

Jesteśmy również przygotowani całkowicie do wykorzystania naszych praw. Premier Rządu Polskiego Stanisław Mikołajczyk w orędziu do Narodu Polskiego w dniu rozpoczęcia Inwazji na Północie stwierdził, że bitwa o uwolnienie naszego kontynentu z kajdan niewoli rozpoczęła się i wezwał cały Naród do zachowania dyscypliny i spokoju. Na to wezwanie odpowiadamy:

W tych najbardziej decydujących chwilach, kiedy każdy nierozważny krok kalectwa i boleśniej, jesteśmy spokojni i czekamy rozkazu. Rozkaz do Narodu wydał nasz prawowładny Rząd w Londynie, a Naczelny Wódz, gen. Sosnkowski sformułuje czwórki do marszu po Zwycięstwie i Odpłatę.

/ Nomen /



NARESZCIE!

Wielka Inwazja sprzymierzonych na kontynent europejski, mająca na celu oswobodzenie uciśnionych przez Niemcy narodów, stała się wreszcie faktem dokonany. Dn. 6.VI. o świcie armie alianckie rozpoczęły lądowanie na północnym wybrzeżu Francji.-

Nie trzeba wielkich słów, bo i nie wystarczą żadne słowa, aby wyrazić wzruszenie i dźwignięcie się na duchu, jakie narodowi polskiemu przyniosła długo, długo oczekiwana wieść o szturmie generalnym, który skruszył na zapory hitlerowskiego więzienia i przywrócił nam wolność. W ciągu potwornych pięciu lat wojny walczyliśmy i czekaliśmy wytrwale na tę chwilę, doznając najpotworniejszych cierpień i strat. Dlatego fakt rozpoczęcia na zachodzie decydujących działań, w których i nasze polskie formacje biorą udział - pobudza w najważniejszym stopniu nasze siły, krzepi naszą wolę wytrwania i dalszej walki aż do ostatecznego zwycięstwa!

Wywiad dziennika ang. "Manchester Guardian" z premierem

Mikołajczykiem

Streszczony wypowiedzi premiera Mikołajczyka na temat przyszłości Polski. /2.VI. b.r./

Nie nadszedł jeszcze czas na powzięcie decyzji i porozumienia ostateczne. Sprawy te zwłaszcza dotyczące przyszłych granic Polski muszą być odłożone do czasu układu pokojowego. Do tego terminu należy uznać wac ten stan rzeczy, jaki był w chwili przystąpienia Polski do wojny. Naród polski, który w pięcioletniej prawie walce z najeźdźcą stracił 4 do 5 milionów obywateli i trwa w zaciekłej walce do końca, nie może

54
się zgodzić i nie zgodzi się nigdy na ustąpienie 45% swego terytorjum.

gdyż to byłoby całkowicie sprzeczne z ideałami, w imię których walczy. Konstytucja polska nie pozwala żadnej władzy polskiej, zgody na takie propozycje. Jednakże naród polski zdaje sobie sprawę, że nie należy niczego zaniedbać na drodze do porozumienia z Rosją. Propozycja wysunięta przez rząd polski w styczniu n.b. pozostaje ważna nadal. W myśl tej propozycji Rosja i Polska miały się zgodzić na wyznaczenie linii demarkacyjnej, biegnącej na wschód od Wilna i Lwowa, nie pobierając decyzji co do ostatecznej granicy. Znaczyłoby to, że na zachód od tej linii rząd polski byłby uznany jako władza na ziemiach wyzwolonych, zaś obszar na wschód - podlegałby jurysdykcji rosyjskiej. Co do naszej przyszłej granicy zachodniej premier Mikołajczyk zaznaczył, że domagamy się takiej granicy, która zapewniłaby Polsce bezpieczeństwo strategiczne. Na obszarze Polski nie powinni zostać zadani mieszkańcy niemieccy. Polska domagać się będzie włączenia Prus Wschodnich i Śląska do swego obszaru. Premier Mikołajczyk nie wątpi w zdolności narodu polskiego do odbudowy kraju, jakkolwiek świadomy jest trudności, jakie nas czekają. Prawowite władze państwowe zostaną obrane w drodze wyborów powszechnych, tak aby nowy i swobodnie obrany parlament mógł uchwalić nową konstytucję. Parlament zdecyduje o stopniu nacjonalizacji dóbr kraju i stopniu państwowej kontroli nad produkcją. Prawdopodobnie zostanie zachowana własność prywatna i zachowana w pełnym zakresie kontrola społeczna. Reforma rolna zostanie przeprowadzona. W związku z ekspansją rolniczą zwiększy się stopień uprzemysłowienia kraju dla podniesienia ogólnego poziomu gospodarczego. Wolność jednostki jest zagwarantowana, która musi być zrównoważona wolnością narodu. Demokracja winna być czynnikiem kierowniczym w międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa i pokoju. W ujęciu deklaracji sionoznej przez polski ruch podziemny objąć powinny równe prawa dla narodów mniejszych, prawa, które pozwoliłyby im na wzięcie udziału w decyzjach, dotyczących przyszłych stosunków międzynarodowych.



Najbardziej pokojowa koncepcja przyszłej organizacji bezpieczeństwa
Najbardziej pokojowe koncepcje przyszłej organizacji bezpieczeństwa.

Angielska i amerykańska myśl polityczna pracują teraz bardzo intensywnie nad ustaleniem właściwych kryteriów przyszłej organizacji pokoju.

Bankructwo idei Ligi Narodów oraz traktatu wersalskiego każą szukać nowych dróg. Wszyscy naogół alianci są za stworzeniem wielkich obszarów politycznych i gospodarczych, lecz projekty te oczywiście nie kryją się ze sobą i można by je zebrać w trzy zasadnicze grupy:

1/ po konferencjach wielkich mocarstw sprzymierzonych rzucone zostało hasło stworzenia po wojnie bloku "państw sprzymierzonych i młodych spójków" pod kierownictwem "wielkiej czwórki" / Anglii, U.S.A., R.S.R.R. i Chin/ dla obrony przed nową ewentualną agresją. Niestety projekt ten jest korzystny tylko właściwie dla tych wielkich mocarstw, przy bardzo względnych warunkach bezpieczeństwa mniejszych państw. Byłaby to więc nie szeroko pomyślana współpraca wielkich z mniejszymi, lecz dominacja wielkich nad małymi, być może połączona z podziałem świata na strefy wpływów.

Wśród gruzów, krwi i płomieni pamiętaj, żeś Polak,
Nie wolno ci cofnąć się ani na krok.

Druga koncepcja lansuje myśl utworzenia wielkiej federacji europejskiej bez Anglii i Rosji, natomiast z "uleczonymi" Niemcami. Pomysł ten jest popularny w pewnych sferach brytyjskich oraz wśród tych przedstawicieli mniejszych państw, którzy wolą nawet współpracę z Niemcami, niż niebezpieczeństwo przewrotów socjalnych. Zwolennicy tej teorii widzą znaczne możliwości rozwoju, zwłaszcza ekonomicznego dla skonfederowanej Europy.

Trzecią koncepcją jest tak zwana idea związków regionalnych państw suwerennych, celem obrony wspólnych interesów na terenie między-narodowym. Znalazła ona wyraz w deklaracjach państw Europy środkowo-wschodniej: Polski, Czechosłowacji, Grecji, oraz przychylną ocenę w opinii skandynawskiej, niderlandzkiej jak również pewnych kręgów angielskich i amerykańskich.

Dotychczas wszystko wskazuje na to, że wielkie mocarstwa dążą do trwałego zachowania w swych rękach tej przewagi i decyzji, jaką daje im obecnie sytuacja wojenna.

Nobis teje mniejsze państwa z całym większą energią i następliwością powinny walczyć o swoje prawa i interesy i starać się zająć jak najpoważniejszą pozycję w ostatnich tygodniach wojny i w pierwszych tygodniach pokoju.

Chodzi tu przede wszystkim o narody wschodniej i środkowej Europy. Im bardziej skoncentrowane będą ich żądania i siły - od zatoki fińskiej aż po morze Egejskie - tym bardziej zawożyły na szali przyszłego pokoju.

" WIELKA CZWÓRKA " To za mało!

Wybitny polityk amerykański, dotychczasowy podsekretarz stanu, Bunner Welles, w dalszym ciągu prowadzi kampanję o stworzenie organów Zjednoczonych narodów, które mogłyby utrzymać i zorganizować ich współpracę. Nalega on na stworzenie Rady Zjedn. Narodów, która by się stała zaczątkiem Rady Wykonawczej przyszłej organizacji międzynarodowej.

Welles stwierdza, że zagadnienie jest pilne. Dziś przeważająca większość Zjednoczonych Narodów nie ma możliwości wpływania na decyzje, które są podejmowane w wielkich zgromadzeniach, interesujących oboje sojuszników. To powinno ulec zmianie. Musi być stworzony organ, w którym obok czterech wielkich mocarstw byłyby reprezentowane narody Europy, Ameryka połudn. i Środkowa oraz kraje Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Welles jest zdania, że Europa winna być reprezentowana bądź jako całość, bądź też raczej jako szereg rejonów.

Aczkolwiek koncepcja Bunnera Wellesa daleko odbiega od wszystkich pomysłów rządu światem przez "Wielką Czwórkę" i z tego powodu zasługuje na uznanie to jednak i on chwilami ulega hipnozom "Wielkiej czwórki". Tak np. proponuje, by uchwały Rady podejmowane były większością dwóch trzecich, przy czym jednak konieczna byłaby zgoda wszystkich czterech "wielkich członków Rady". Takie zróżniczkowanie byłoby jednak zdecydowanie sprzeczne z zasadami demokratycznymi.

W każdym razie ważny jest sam fakt odzywania się głosów wybitnych polityków amerykańskich przeciwko ciągle jeszcze modnym pomysłom "Wielkich trójek" czy "wielkich czwórek". Czas najwyższy, żeby stworzyć jakiś organ, w którym byłyby reprezentowane wszystkie narody sojuszników. Waleczą i ponoszą ofiary wszystkie ~~narody~~ narody. Wszystkie więc muszą współdecydować o sprawach, za które waleczą.

Kto rozpija młodzież - popamięta zbrodnię na własnym narodzie!



POZYCJA TURCJI.



W okresie powojennym była Turcja w stosunku do kontynentu europejskiego i jego głównych problemów państwem peryferyjnym, nie odgrywającym prawie żadnej roli w kształtowaniu się europejskiego układu sił.

Turcja interesowała się wówczas tylko sprawami swego najbliższego rejonu. Ogrywała pewną rolę w Entencie Bakkańskiej i utrzymywała ścisłe stosunki z muzułmańskimi krajami Bliskiego Wschodu. W tym też okresie Turcja Kamala Paszy utrzymywała na pozor przyjaźń z Sowietami, co jej jednak nie przeszkadzało z całą bezwzględnością półtotalnego systemu likwidować wszystkie przejawy agitacji komunistycznej.

Turcja jest naturalną strażniczką cieśniny Dardaneelskiej. W pierwszej chwili po zakończeniu pierwszej wojny światowej Anglia występowała bardzo ostro przeciwko Turcji /pokój w Sévres / i chciała Dardanele oddać Grecji. W wojnie grecko-tureckiej Anglia popierała Greków nawet wbrew ówczesnemu stanowisku Francji. /układ Francolin Bouillon'a/. Młoda Turcja republikańska pod wodzą Kamala Paszy wykazała jednak wiele siły żywotniej i wojnę z Grekami wygrała. - Porta Otomańska utraciła wszystkie swoje posiadłości poza terenem właściwej Turcji małoszatyckiej ale "chory człowiek z nad Bosforu" nabrał rumieńców życia. Anglia szybko zorientowała się, że błędnie Turcję oceniła i nowy traktat w Lozannie zawierał już szereg postanowień dla Turcji korzystnych.

Zawarto sojusz angielsko-turecki. Zakkolwiek Anglia tradycyjnie nie dopuszczała decydujących wpływów jakiegos innego mocarstwa nad cieśninę, przecież przyjaźni tureckiej była już w r. 1936 tak pewna, że na konferencji międzynarodowej w Montreux zniesiono szereg ograniczeń międzynarodowych w sprawie dysponowania przez Turcję cieśninami, gdyby chodziło o przepuszczanie statków handlowych i transportów wojennych stron wojujących. Kiedy w r. 1941 Turcja przepuszczała przez cieśniny transporty niemieckie, Eden oświadczył, że nie widzi w tym naruszenia traktatowych zobowiązań tureckich. Inaczej jednak oceniono tę sprawę obecnie.

Nie zgodziła się jednak Turcja na przepuszczenie przez terytorium tureckie wojsk niemieckich w roku 1941 i oddała w ten sposób wielką przysługę sprawie sprzymierzonych. - Gdyby Turcja wówczas uległa żądaniom niemieckim, Niemcy zyskałyby bliską i łatwą drogę do uderzenia w Imperium Brytyjskie na Bliskim Wschodzie i w iracką naftę. Ten cios mógł być decydujący. Jednak dzięki zdecydowanemu stanowisku Turcji, gotowej bronić swej niezależności, Hitler zaważał się i wybrał drogę okreśną przez Afrykę i Egipt oraz przez Rosję i Kaukaz. Tego jednak planu nie udało mu się zrealizować. Zakonał się on jesienią 1942 r. pod Al Alamein i pod Stalingradem.

Znaczenie Turcji na terenie międzynarodowym wzrosło. Usiłowano wciągnąć ją w wir wojny, zapraszano na konferencje i narady. Turcja jasno określiła swe stanowisko: jest państwem znajdującym się w obozie sprzymierzonych, ale nie prowadzi wojny ze względu na swe położenie i interesy. Stanowisko to doprowadziło ostatecznie nawet do pewnych żerzytów, ostatecznie załagodzonych. Zahanowane poprzednie tempo dozbrojenia Turcji dostawami brytyjskimi i amerykańskimi.

Niezależność tureckiej polityki zagranicznej i umiejętność wytrwałego przestrzegania swych życiowych interesów obliczonych na dalszą przyszłość spotyka się z pewnym zrozumieniem w społeczeństwie polskim.

Turcja zdaje sobie dokładnie sprawę z imperialistycznych dążeń Rosji, która -choć tego jeszcze nie ujawniła- pragnie wpływać swymi dotrzciami do morza Śródziemnego i opanować Dardanele. W tych warunkach oddanie na przykład tureckich baz morskich aliantom - a zatem i Rosji - stanowiłoby dla Turcji śmiertelne niebezpieczeństwo. Analogia pomiędzy pozycją Polski i Turcji wobec Rosji pomimo wszystkich zewnętrznych różnic

57 52

jest uderzające i stwarza s o l i d a r n o ś ć i n t e r e s ó w, która już raz wystąpiła niewygasana wówczas odpowiednio w końcu XVIII wieku. W Turcji śledzi się bacznie konflikt polsko-sowiecki i wszystkie poczynania na tem tle polityki anglosaskiej. Prasa turecka nietylko popiera sprawę polską ale dobrze zdaje sobie sprawę z ogólnego znaczenia dla przyszłej organizacji pokoju i oblicza powojennej Europy sprawę, której Polska broni.-

Jeśli nad polityką europejską w najbliższych dziesiętkach lat będzie dominować sprawa Rosji, Turcja przestaje być państwem peryferyjnym w stosunku do problemów europejskich. Stała się się Turcja partnerem gry politycznej, z którym winna Polska współdziałać.

Nie też dziwnego, że jednym z punktów deklaracji programowej Rady Jedności Narodowej jest postulat:

"Ciężkie Państwo Polskie opierać będzie swoją politykę zagraniczną na ścisłym sojuszu z W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi A.P. Francją oraz Turcją".



Prasa o konflikcie polsko-rosyjskim.

P Prasa turecka. Dzienniki "Cuhuriyet" i "République", komentując deklarację rządu polskiego piszą:

"Rząd sowiecki już uznał rząd polski na urodzotwie i współpracował z tym rządem - niema więc powodów, aby rząd sowiecki teraz nie mógł przywrócić tej współpracy. Rząd polski nie działa teraz przeciw interesom sowieckim. Porozumienie polsko-sowieckie powinno być oparte na szerokiej platformie".

Dziennik "En Son Dakika" wyraża sympatię dla Polski, która przez cierpienie udowodniła swe prawo do niepodległości". Obecnie - pisze dziennik - Polska przesledowana ze wschodu i z zachodu i stała się przedmiotem gwałtownych ataków propagandowych. Póki problem polsko-sowiecki nie będzie rozwiązany, miliony ludzi w szeregach alianckich nie zrozumieją, za jakie ideały walczą".

Jeden z najbardziej czołowych publicystów tureckich Nechmeddin Sadak ogłosił na łamach pisma "Akshan" artykuł wstępny, w którym otwarcie pisze o zaniepokojeniu publicznej opinii tureckiej co do przyszłości Europy. "Karta Atlantycka - pisze Sadak - jest dokumentem lat słabości a obecnie cele aliantów możemy znaleźć w oświadczeniach Smuta'a i Johnsona".

Prasa Polska.

"Warszawski Głos Narodowy" pisze: "...niebezpieczeństwo sowieckie jest większe, niż niemieckie", gdyż "usunięcie bolszewików nie będzie takie proste jak usunięcie Niemców" i dlatego "w żadnym wypadku nie leży w interesie polskiej racji stanu, aby wojsko angloamerykańskie zastały na ziemiach polskich armią sowiecką". Dziennik podkreśla "zwiększenie się znaczenia wpływów sowieckich" i zagrożenie przez Rosję wielu państw". Ale w końcu artykułu czytamy: "nie przeceniajmy Sowietów i ich wpływów. Polityka sowiecka jest prymitywna i niebezpieczna. Swe osiągnięcia zawdzięczają poparciu międzynarodowej mafji.

Tracąc spokój - tracisz głowę. Ulegając panice ludzi słabych - tracisz grunt. Trwaj na posterunku w imię Boga, Honoru i Ojczyzny.-

"Zwrotnica" w artykule "Postawa wobec okupacji rosyjskiej" pisze :
 "Nie zachodzi pod względem politycznym żadna najmniejsza różnica pomię-
 dzy dotychczasową okupacją niemiecką a nadchodzącą rosyjską. Jedna i
 druga jest groźna dla interesu polskiego i nie się pod tym względem nie
 zmieni nawet wtedy, gdyby nowy okupant sowiecki zastosował wobec nas
 metody pozornie łagodniejsze..." A dalej: konieczne jest "zachowanie
 wobec nowego /ewentualnego / okupanta postawy pełnej godności i umie-
 ru. Pomiędzy okupacją sowiecką a społeczeństwem /Polskim/ istnieje mu-
 si taka sama izolacja, jaka obowiązuje nas w stosunku do okupanta nie-
 mieckiego".-

Nowy Dzień: / z artykułu p.t. "Gdyby bolszewicy wkroczyli do Warszawy" /
 "Stanowisko nasze w stosunku do Sowietów różni się dość znacznie od
 stanowiska obozu sprzymierzonych w szczególności Anglii". "Nie wolno
 nam jednak dopuścić do powstania istotnej rozbieżności między naszym
 stanowiskiem a wytycznymi polityki anglosaskiej. Czynamy wszystko, ...
 aby wykazać naszą dobrą wolę w rozwiązaniu konfliktu z Sowietami przy
 jednoczesnym podtrzymaniu naszego zasadniczego postulatów, jakim jest
 integralność i suwerenność naszego terytorium państwowego."



Cześć i Benesz.

W Londynie została utworzona Rada Słowacka z. by. premierem Hodzą
 i b. min. Csusekym na czele. Rada ta zajmuje opozycyjne stanowisko,
 wobec polityki Benesza. Jak widać nie tylko nam się ta polityka nie
 podoba. /Biul. Inf./

Metody rządzenia na Ziemiach Wschodnich R.P. podczas okupacji
 bolszewickiej.

Dopiero obecnie dotarły do nas pierwsze ściśle informacje, do-
 tyczące ilości Polaków wywiezionych z naszych Ziemi Wschodnich pod-
 czas pierwszej okupacji sowieckiej. Wywieziono wówczas w głąb Rosji ponad 217 tysięcy robotników, 146 tys.
 pracowników umysłowych a ogółem około miliona ludzi. Do więzień rosyj-
 skich przeniesiono 250 tys. więźniów, do armii sowieckiej wcielono
 przymusowo 210 tys.
 Na okupowanych przez ~~naszą~~ sowiecką terenach było przed wojną 104
 więzienie. Okupant zorganizował jeszcze 55 nowe więzienia. Teoretycz-
 nie mogło się w nich pomieścić /w 177/ 19 tys. więźniów. W rzeczywisto-
 ści na dzień 1 stycznia 1941 roku w więzieniach tych przebywało 95
 tysięcy osób. Cyfry te mówią same za siebie.-

Podstępny warbunek.

Ponieważ do bojówek PPR zgłaszają się na ochotników niemal wyłącznie
 elementy bandyckie, agentury komunistyczne usiłują na terenie różnych
 przedsiębiorstw organizować bojówki rzekomo tylko w celu ochrony tych
 zakładów w razie gdyby Niemcy chcieli je zniszczyć. Zmaszający się
 do takich bojówek po niewczasie dopiero orientują się, że padli
 ofiarą agentów PPR, gdy zaczynają ich zmuszać do złożenia przysięgi

PPR - to volksdeutsche wschodniego obrządku.
 V o l s r u s a volksdeutsch - to jedno.-

na wierność Krajowej Radzie Narodowej. Wycofać się wtedy już trudno, gdyż odstępcy grozi bezwzględnie śmierć.-

Nadludzkie wyczyny.

Komunikat Nr. 3 Gł. Dowództwa komunistycznej Armii z 15.V. donosi, że oddziały "A.L." wykoleiły 4 pociągi, zdemolowały 1 magistrat, 7 urzędów, 5 minnych, 5 młoczarń oraz stoczki 17 bitew. Niastaty nie powiedziano, kiedy te wszystkie wypadki miały miejsce. Widocznie jednak "A.L." walczy jacyś milicjanci, bo oto czytamy w tym komunikacie, że oddział "A.L." złożony z 1000 ludzi został otoczony przez 1200 /stu dwudziestu/ Niemców, bronił się przez 4 godz. potem nadeszła odsiecz w sile 1000 ludzi, wywołała panikę wśród Niemców i umożliwiła towarzyszącej bronii wycofanie się. Bzdurna, że mając tak niezwykłych żołnierzy "A.L." nie wywołała dotąd paniki w całej armii niemieckiej.

Kraków

W dn. 29 maja wykonano publicznie egzekucję na 44 Polakach.

Siedlce.

Policjanci niemieccy, ścigając w Siedlcach chłopca, który usiłował uciec z kapanki, wpadli za nim do kościoła św. Stanisława, tam zranili go ciężko strzałami, przy czym uszkodzili poważnie główny ołtarz.

Warszawa. Dn. 19. maja podczas obławy policyjnej w parku Paderewskiego zatrzymano całą klasę szkoły zawodowej, która odbywała w parku lekcję gimnastyki. Uczniów przewieziono na Skaryszewska, skąd mimo interwencji inspektoratu szkolnego część z nich wywieziono następnego dnia na roboty do Rzeszy.-



ARMJA KRAJOWA.

"W prasie politycznej ukazała się wiadomość, że w związku z przygotowaniem do włączenia N.S.Z. do A.K. działka w Londynie misja wojskowa N.S.Z. przy Naczelnym Wodzu, Dowództwo A.K. komunikuje, że żadna taka misja przy Naczelnym Wodzu nie działa, natomiast w ciągu zimy 1944r. dwóch wysłanników N.S.Z. dotarło do Londynu.

Komunikat Nr. II Dowództwa A.K. z dn. 7.VI. 1944.

W związku z próbami terroryzowania ludności polskiej na Wilnošczyźnie przez oddziały litewskie, będące na służbie niemieckiej, została przeprowadzona akcja odwetowa z mianowicie: w dn. 6.V. w rejonie Oszmiany nasze oddziały partyzanckie rozbiły doszczętnie 2 kompanie litewskie, które spaliły polską wieś a ludność jej wymordowały. 8.V. nasza brigada part. napadnięta w rej. Ojczyszek przez litewski baon SS stoczyła z nimi pomyślną walkę. W nocy z 14 na 15 maja w rej. Murowanej Oszmianki rozbito baon litewski za zękanie się nad polską ludnością. Jeńców litewskich w ilości 300 rozmundurowano i po odpowiednim pouczeniu zwolniono. Na szosach Ludzkiej i Oszmianskiej dn. 9.V. zatrzymano kolumny samochodowe eskortowane przez samochody pancerne. Zedano Niemcom duże straty.-

W Nowogródceźnie

w dn. 15.V. kompania nasza zaskoczona przez silny oddział npla uderzyła nań i zmusiła do odwrotu. Zdobyto 3 RKM, 20 kb. Niemcy stracili 32 zabitych i 27 rannych 16.V. w nocy oddział nasz zajął przejeściowo miasto Bjezyszki po pokonaniu garnizonu niemieckiego. W nocy 20.V. inny oddział opanował m. Raduń, zdobywając szturmem bunkry i koszary żandarmerii niemieckiej. Załoga Flugwache w sile 14 ludzi poddała się. Zdobyto 3 CKM, 7 RKM większą ilość amunicji, radiostację i 32 wozy materiału wojennego.-

60



Wiadomości ogólne.

Odnaczeni nieboszczycy. Urząd wyzywienia w Piotrkowie przedstawił władzom dystryktu w Radomiu wniosek o odnaczenie kilkudziesięciu rolników za bybitne "osiągnięcia" w gospodarstwie. Gdy władze niemieckie przyjęły wniosek i chciały wymienionych kandydatów odznaczyć, okazało się, że wszyscy już nie żyją, gdyż zostali w różnych ekspedycjach karnych wystrzelani przez zandarmów.

Apropozycja na Ziemiach Zachodnich uległa ostatecznie znacznemu pogorszeniu. Z powodu nadmiernego wywozu do Rzeszy ludności polskiej zwłaszcza działu wiosennego ziemniaków. Stopa życiowa rodziny polskiej zwłaszcza wielodzietnej jest wręcz głodowa. Racje tłuszczu i nabiału dla dzieci i młodzieży polskiej równają się 1/5 anal. racji niemieckiej. Już od 12-go roku życia istnieje przymus pracy dla młodzieży przeważnie w najcięższych warunkach higienicznych. Nieletnich robotników zmusza się do pracy po 8 do 13 godzin na dobę. Kobiety ciężarne wbrew ustawie pracować muszą do dnia rozwiązania. Zupełnie małe dzieci są bez opieki, gdyż wszyscy dorośli muszą iść do pracy. Mnożą się nieszczęśliwe wypadki wśród dzieci. Śmiertelność niemowląt b. duża. Mimo wielkiego odsetka urodzeń przyrost naturalny ludności polskiej jest bardzo mały.-

W E Z W A N I E .

Władze niemieckie wzywają ludność m. Lublina i okolicy do zgłaszania się do prac fortyfikacyjnych i budowy umocnień polowych. Ponadto policja i zandarmaria niemiecka przeprowadza nagłe łapanki celem uzyskania jak największej ilości ludzi do wspomnianych prac. OKRĘGOWE KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ WZIWA SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE DO NIEBOSZCZKOWANIA POWYŻSZEGO ZARZĄDZENIA I WSZELKIMI MOŻLIWYMI SPOSOBAMI UCHYLENIA SIĘ OD WSPOMNIANYCH PRAC.

Lublin, 3.VI.1944 .

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej.

Ludność cywilna do kopania okopów.

Podczas łapanek w mieście ludności cywilnej do prac nad budową umocnień polowych, władze niemieckie zapragnęły postawić sprawę na innych gruncie. Przemocy postanowiono nadać charakter pracy dobrowolnej. Burmistrz Lublina Janicki ogłosił wezwanie do ludności cywilnej o ochotnicze zgłaszanie się do kopania okopów, obiecując ochotnikom uchylenie w stosunku do nich ewentualnego przymusu ewakuacji. Nawet to środki nagroda nie pomogła i wezwanie burmistrza pozostało bez echa. Jednocześnie we wszystkich urzędach, szkołach i kupiectwie Niemcy zarządzili przymusowy dzienny kontyngent ludzi do prac fortyfikacyjnych. Polska ludność cywilna ulega przemocy okupanta niemieckiego i okopy kopie - ale do dobrowolnej współpracy mowy niema.-

Lubelskie fortece

Wszystkie gmachy publiczne i wojskowe zajęte przez Niemców mają obecnie wygląd groźny i ponury. Każdy dom otoczony jest zasiekami z drutu kolczastego. Gdy jednak wspomnimy sobie Stalingrad czy Sewastopol - nabieramy otuchy. Nawet takie fortece padły Bomba na Grodzkiej.

Dnia 1-czerwca r.b. na przechodzący ulicą Grodzką oddział ukraińców badających na służbie niemieckiej, który szedł na zmianę warty przy wie-

zienia na Zarku, rzucono bombę, która wybuchła, zabijając i raniąc kilku żołnierzy. Władze niemieckie natychmiast zarządziły blokadę ulicy Grodzkiej i sąsiednich. Kazano wszystkim mieszkańcom zablokowanej dzielnicy opuścić mieszkania. Zgromadzono ich na podwórzach domów i tak trzymano parę godzin, grożąc rozstrzelaniem. Dokonano szeregu aresztowań przede wszystkim mężczyzn. W czasie gdy mieszkańcy stali pod lufami karabinów, żołnierze ukraińscy przeprowadzali rewizję mieszkań, grabiąc przy tym i rabując cenniejsze rzeczy. W dniu 3 czerwca r.b. rozplakatowano w Lublinie listę rozstrzelanych 50 osób - według oficjalnego oświadczenia władz - komunistów, których stracenie władze niemieckie zarządziły oficjalnie jako odwet za dokonany zamach na Grodzkiej.

Bomba w Arbeitsamtzie.

W godzinach południowych w dniu 7 czerwca b.r. wybuchła bomba zegarowa w Arbeitsamtzie przy ulicy Kraskowskie Przedmieście. O większych ofiarach w ludziach lotychezas brak wiadomości. Uszkodzenie lokalu nie znaczne. Na drugi dzień u wejścia do gmachu żandarmeria przeprowadzała szczegółowe rewizje i badania wszystkich wchodzących. Dalsze represje nieznane.

My a prasa oficjalna.

Popieranie prasy oficjalnej - to nie tylko kupowanie tych czy innych szmatławców. Zwracamy uwagę naszych czytelników, że niewolno nam zasil materialnie tej prasy i w żaden inny sposób. Nie należy więc dobrowolnie zamieszczać na łamach szmatławców płatnych ogłoszeń. Ci polscy kupcy, którzy to robią, niech się zastanowią, czy chwilowy ewentualny zysk wart jest zabrudzenia dobrego imienia ich firmy.

Należy stanowczo wstrzymać się od zamieszczania w oficjalnych gazetach wszelkiego rodzaju płatnych podziękowań i powinszowań. To samo dotyczy nekrologów. W ostatnich miesiącach zwłaszcza daje się zauważyć wzrost liczby płatnych nekrologów. A przecież polskie rodziny powinny pamiętać że drukowanie nazwisk ich drogich ~~zmarłych~~ zmarłych często w bliskim sąsiedztwie nazwisk najemnych zbirów, których dosięgła ręka sprawiedliwości - to tylko krzywda, jaką rodzina wyrządza.

Nowa Gadzinówka.

W G.E. ukazał się nowy dwutygodnik polityczny "Przełom", który jest pismem niemieckim dywersyjnym chociaż w polskim języku. Zawiera artykuły Feliksa Burdeckiego i Jana Emila Skińskiego, którzy pozostają na usługach niemieckiego Urzędu Propagandy. Autorzy z inspiracji niemieckiej usiłują rozbić jednolitą postawę narodu polskiego, podporządkowanego władzom w kraju i w Londynie i zachęcają do walk z bolszewizmem u boku Niemiec. W Warszawie "Przełom" jest w sprzedaży ulicznej i często dla zmydlenia ~~xxx~~ kupujących kolportuje się go jako "dodatek nadzwyczajny". W ostatnich dniach pismo "Przełom" w dużych ilościach przysyłano z Krakowa do biur lubelskich dla rozkolportowania. Zaznaczymy jeszcze raz: "Przełom" jest niemiecki.

Przebieg polityczny.

Miniony tydzień po dłuższym okresie oczekiwania obfitował w wydarzenia pierwszorzędnej wagi.

Przedewszystkiem fantastycznie szybkie wkroczenie wojsk alianckich do Rzymu posiada duże znaczenie polityczno-prestizowe i wojskowe, które Niemcy mogą "bagatelizować" i zapewniać świat, że tylko troska o niebezpieczeństwo włączenia tego najstarszego na świecie ośrodka kultury w ramy bezpośrednich działań bojowych" zmusiła ich do wycofania się.

Zajęcie Rzymu przez aliantów otworzyło drogę dla operacji sprzymierzonych na Włochy Półn., co równocześnie jest ze wzmożeniem akcji powstanczej w tym rejonie i zaszachowaniem Niemców przypuszczeniem akcji wojskowej we Francji Południowej.

Pierwszą konsekwencją polityczną wkroczenia aliantów do Rzymu była zapowiedziana od 12.IV.b.p. abdykacja Wiktora Emanuela III na rzecz następcy tronu, ks. Humberta.

Zgodnie również z zapowiedzią marszałek Badoglio złożył prośbę o dy-



62

nisję całego gabinetu. Ks. Humbert dymisję przyjął i utworzenie nowego rządu powierzył Bononiemu.

Wizyta premiera Mikołajczyka w USA. Wiceminister spraw zagr. St. Zjedn. Am. Półn. Stettinius podczas pobytu w Londynie w trakcie konferencji z prem. Mikołajczykiem zaprosił szefa rządu polskiego do złożenia oficjalnej wizyty w Białym Domu dla omówienia z prez. Rooseveltem szeregu aktualnych zagadnień europejskich w pierwszym rządzie bezpośrednio dotyczących Polski. Premier Mikołajczyk w dn. 5 czerwca wylądował w Waszyngtonie. Odbył szereg rozmów, które wywołały żywe echo w prasie amerykańskiej. Oto kilka głosów prasy: "Evening Star" pisze: "Wizyta premiera polskiego w Waszyngtonie, przypadająca w przeddzień inwazji, posiada wielkie znaczenie. Stoi ona w związku ze zbliżającą się wielką ofensywą sowiecką, zsynchronizowaną z inwazją. Potężna armia polska w podziemiu czeka na bodaj prowizoryczne załatwienie najbardziej palących zagadnień, by wspólnie uderzyć na Niemców." "New York Herald Tribune" stwierdza, że wizyta premiera Mikołajczyka u prezydenta Roosevelta wywrze poważny wpływ na stosunki polsko-sowieckie. Chwila obecna wymaga już uregulowania. Jak zakomunikował prasie min. Stettinius - departament stanu nie wystąpi z nową propozycją lub formułą zlikwidowania zatargu między Polską a ZSRR. Zatem rozmowy opierać się będą z jednej strony na wyrażonej w swoim czasie gotowości rządu USA do pośredniczenia między nami a Moskwą, z drugiej na propozycjach polskich ze stycznia 1944. /Pozrz w numerze dzisiejszym" Wywiad dziennika ang. Manchester Guardian z premierem Mikołajczykiem."/

W związku z wizytą premiera rządu polskiego w Waszyngtonie należy rozszyfrować języka z obyczajów dyplomatycznych wyjątkowo serdeczne przyjęcie premiera przez Roosevelta, członków rządu USA, kongresu itp. Te manifestacyjne serdeczności mają swoją doniosłą wymowę. Należy również pamiętać, że wizyta Mikołajczyka pokrywa się w czasie z najważniejszą decyzją aliantów: rozpoczęciem inwazji. I pamiętać trzeba, że Mikołajczyk skorzystał z zaproszenia ponownego. Nie będzie przesadą twierdzenie, iż ten ważny dla nas wypadek polityczny wypływa ze wzmocnienia pozycji Polski w obozie aliantów i zapowiada dalsze podniesienie naszych aktywów politycznych.

W Londynie odbywają się narady nad projektem warunków pokoju dla Niemiec. Blizszych wiadomości jeszcze o nich nie mamy. W każdym razie mają być znacznie surowsze dla Niemiec aniżeli dla innych satelitów, których jeszcze zarzeczano we wspólnym oświadczeniu W. Brytanji, ZSRR i USA do porzucenia fatalnej polityki związania się z Niemcami. Oświadczenie to zostało wystosowane do Węgier, Rumunii, Bułgarji i Finlandji, podjął zaś Słowację i Chorwację, ponieważ państwa aprzymierzone nie uznają ich odrębności państwowo-prawnej. Według wyrażonego ostatnio przez "Daily Mail" poglądu pokój powinien być podpisany przez obecne Kierownictwo wojskowe i polityczne Rzeszy, by nie mogło się ono uchylić od odpowiedzialności za przegraną wojnę i zawarty pokój, jak to było po pierwszej wojnie światowej. W zasadzie USA stawia podobno swe warunki w formie łagodniejszej, niż pewne koła angielskie. Ostre stanowisko Rosji straszcza się głównie w żądaniu amb. Gusewa użycia zdemobilizowanych żołnierzy niemieckich do przymusowej pracy przy odbudowie zniszczonych krajów. Trudno temu żądaniu odmówić słuszności, jednak kryje ono w sobie pewne niebezpieczeństwa, wynikające z właściwości polityki i ustroju sowieckiego. Niewiadomo, czy Sowietom chodzi rzeczywiście o akt zadośćuczynienia i o pomoc przy usuwaniu kolosalnych zniszczeń w Rosji - czy też o materiał na przyszłych działaczy komunistycznych w Niemczech. Byłaby to więc kwestja z a u f e n i a - a jak dotąd Sowiety nie czynią, by wzbudzić to zaufanie.

Waszyngton ostatnio prowadzi prace nad przyszłym bezpieczeństwem świata, t. j. nad projektem międzynarodowej organizacji pokojowej. Plan opracowywany przez "Wielką Czwórkę" opiera się na zasadzie t. zw. rotacji. Rada Międzynarodowa składałaby się z czterech przedstawicieli oraz trzech lub czterech przedstawicieli państw mniejszych, wybieranych przez ogólne zgromadzenie narodów zjednoczonych na określony przeciąg czasu. Z racjonalizacji składałoby się ze wszystkich 35 państw obozu Narodów



Zjednoczonych. Kłóca nad bezpieczeństwem powszechnym i egzekutywa, opierająca się na sile zbrojnej "Wielkiej Uzwórki" spoczywałaby w rękach Rady Międzynarodowej. Informacje te znalazły częściowe potwierdzenie w oświadczeniu Halla, który kategorycznie zapowiada, że mniejsze państwa będą reprezentowane w międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa. Oświadczenie Halla zostało wywołane ostrą krytyką projektu ze strony holenderskiego ministra zagr. van Kleffensa, który przemawiając w Londynie w imieniu mniejszych państw zapowiedział, że złożenie spraw światła powojennego w ręce czterech mocarstw nie może liczyć na poparcie państw mniejszych, które "odczuły jarzmo wojny w znacznie większym stopniu a częstokroć w znacznie większym niż wielkie mocarstwa". Stąd też jest rzeczą zrozumiałą, że powinny one mieć głos przy rozstrzygnięciu spraw, mających na celu zapobieganie wojnom. Stanowisko ministra holenderskiego jest słuszne i przez nas podzielane, gdyż sprzeciwia się prawnemu usankcjonowaniu faktycznej przewagi wielkich mocarstw na niekorzyść państw mniejszych, ich hegemonii nad światem.

Mimo naszego krytycznego stanowiska wobec samego meritum projektu, z zadowoleniem witamy wystąpienie USA w roli aktywnego organizatora przyszłego pokoju.

Bezprzecznie najważniejszym wydarzeniem ubiegłego tygodnia było rozpoczęcie inwazji aliantów na Europę. D-cia inwazji, gen. Eisenhower, oświadczył w dniu 6.VI. że "uderzenie dziś rozpoczęte oznacza dla narodów europejskich wyzwolenie". Siły alianckie w nocy z dn. 5. na 6 czerwca podjęły natarcie na twierdzę Hitlera od strony "Wąwu Atlantyckiego", nie trzeba dowodzić, że ten prolog nowego i ostatniego etapu wojny ma znaczenie polityczne o wielkiej doniosłości. Niesie rozstrzygnięcie szereg ułamek starych, stwarza nowe. Trudno je dziś przewidzieć, czy określić. Jedno wszakże wymaga już teraz jak najmocniejszego podkreślenia. Ten zwrotny moment kaze nam wydobyć z siebie maksimum zimnej krwi i opanowania, aby móc rozróżnić fałszywe alarmy od rzeczy istotnych i ażeby rozkaz działania, który w odpowiedniej chwili nadejdzie, zastał nas w pełni przygotowanych.

Rząd W. Brytanji w ostrej formie zaprotestował u rządu tureckiego w sprawie przepuszczenia niemieckich jednostek morskich przez cieśninę Dardaneelską w ucieczce z morza Czarnego. Postępowanie Turcji gwałci postanowienie oświadczenia konferencji w Montreux. Wobec znanego uregulowania stosunków anglo-tureckich fakt ten wydaje się być dosyć nieskomplikowanym rebusem politycznym.

NA OBCZYNIU.

W dn. 30 maja b.r. zakończył swe obrady Kongres Polonji Amerykańskiej w Buffalo. Był on ważnym wydarzeniem w życiu USA a dla sprawy polskiej ma specjalnie doniosłe znaczenie, ze względu na powzięte uchwały, dające wyraz zgodnej woli i d.żen 5 milionów obywateli USA pochodzenia polskiego. Kongres m.in. uchwalił telegram do prez. Roosevelta z wezwaniem, aby nie godził się na żaden kompromis, który nie dążyłby się pogodzić ze słusznymi prawami Polaki i z zasadami Karty Atlantyckiej, co zagrazać by mogło nie tylko sprawie polskiej ale również sprawie pokoju świata.

Kongres ogłosił również piękno "Orędzie do Walczącego Kraju".

Zgon b. ministra Jozefa Becka.

Według doniesień niemieckich b. minister Spraw Zagranicznych Repliki Jozef Beck po dłuższej chorobie zmarł w Muznanji.

Senator James Meed oświadczył na Kongresie Polonji Am. w Buffalo: "Być może, że te 5 tygodni, podczas których Polacy walczyli z Niemcami w roku 1939, uratowały cały świat. Ci wszyscy, którzy dziś cieszą się wolnością, zaciągnęli wobec Polski trwałą dług wiążęcnosci."

